

Uwagi na temat tego, co jest postrzegane jako ważne i nieważne w socjologii

Krzysztof T. Konecki 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.2.11>

Słowa kluczowe:

socjologia
poznawcza, pułapka
ramy, ignorowanie,
socjologia uwagi,
Eviatar Zerubavel

Abstrakt: W artykule zostaną przedstawione pewne problemy, z jakimi boryka się obecnie socjologia polska, choć kwestie te są istotne również dla socjologii uprawianej w innych krajach. Omówione zostaną kwestie zauważania i niezauważania pewnych zjawisk w badaniach i analizach socjologicznych, a także niezauważania pewnych zjawisk społecznych występujących w środowisku socjologów. Użyta zostanie tutaj pewna wersja socjologii poznawczej wypracowana przez Eviatara Zerubavela.

Istotne będzie wskazanie na kontekst poznawczy i językowy wskazanych problemów. Omówiony zostanie także kontekst instytucjonalny zjawiska *ignorowania i niedostrzegania pewnych problemów* występujących w akademickim świecie socjologii. Ponadto przedstawiony będzie ogólny kontekst społeczno-polityczny, w którym działają obecnie socjologowie w świecie akademii. Kontekst ten zostanie zinterpretowany za pomocą pojęcia Ervinga Goffmana *pułapki ramy*.

Na koniec zostaną przedstawione wnioski dotyczące tego, jak poradzić sobie ze zjawiskiem niezauważania pewnych zjawisk w badaniach socjologicznych i w instytucjonalnym otoczeniu polskiej socjologii.

Krzysztof T. Konecki, prof. zw. dr hab., kierownik Katedry Socjologii Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący komisji ds. stopni naukowych w dyscyplinie nauki socjologiczne Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, członek Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Jego obszar zainteresowań naukowych to między innymi: socjologia jakościowa, teoria ugruntowana, interakcjonizm symboliczny, badania kontemplatywne, so-

cjologia wizualna oraz socjologiczne badania nad medytacją i jogą.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, 90-214 Łódź
e-mail: krzysztof.konecki@uni.lodz.pl

Człowiek wiedziony przez naukę, porzuca siebie – w swym kształcie obecnym – raz na zawsze.

Gombrowicz 2018: 631

Z jakimi problemami boryka się współczesna polska socjologia? Można powiedzieć, że z takimi, jakie socjologowie zauważają i poddają dyskusji. Postaram się spojrzeć na te problemy „zauważania” przez pryzmat socjologii jakościowej (Konecki 2016) jako nadrzędnej ramy analizy, gdzie kontekst wypowiedzi językowych, interakcji i działania jest umiejscowiony w pewnej całości interpretacyjnej powstałej w konkretnej sytuacji. Ta kategoria „zauważania” będzie tutaj istotna w moich rozważaniach, bowiem będę się posługiwał pewną wersją socjologii wiedzy wypracowaną przez Eviatara Zerubavela (Zerubavel 1995; 2015a; 2015b; 2018a; 2018b; Brekhus 1998; 2007; Friedman 2013; Sabeta, Zerbavel 2019). Dla Zerubavela pewne zjawiska, problemy są zauważalne (*taken-for-granted*) i nadaje im się określoną wagę (*marked and remarkable*), a inne przyjmowane są za oczywiste i pomijane w refleksji (zatem *unmarked and unremarkable*). Etykietowanie problemów (językowe nazywanie) jest tutaj istotne, bowiem z drugiej strony mamy zwykle brak etykiet na to, co oczywiste i przyjmowane w domyśle. Problem ten oddaje dobrze następujący przykład z książki Zerubavela: „dlaczego, na przykład, Barack Obama jest zwykle uważany raczej za czarnego mężczyznę, którego matka była biała, niż białego mężczyznę, którego ojciec był czarny” (2018a: 13 [tłum. własnej]). Biały kolor skóry *postrzegany* jest w tym kontekście jako coś oczywistego, aksjomatycznego, niekwestionowalnego i nieoznaczonego jednocześnie, natomiast czarnemu kolorowi skóry nadaje się znaczenie i wagę, jest on zauważalny. Gejowskie *coming outy* są zauważalne, często nagłaśnianie, natomiast heteroseksualne *coming outy* po prostu

nie występują; w domyśle – *każdy jest (lub powinien być) heteroseksualny*. Używamy kategorii „literatura kobieca”. Dla męskiej strony tej dystynkcji nie ma już przymiotnika (literatura męska brzmi dziwnie). Podobnie jak na literaturę dla osób heteroseksualnych nie mówimy literatura *heteroseksualna*, tak jak wskazujemy i zaznaczamy *literaturę gejowską*. Gdy mówimy o niektórych studentach, że są funkcjonalnymi analfabetami, zakładamy, że zdecydowana większość rozumie, co czyta i jest zdolna do interpretacji i analizy krytycznej socjologicznych tekstów naukowych, a w konsekwencji do budowania koncepcji badawczych i pisanie prac magisterskich. To, co oczywiste i w domyśle jest powszechne (piśmienność, umiejętność czytania i pisanie oraz rozumienia przeczytanego tekstu) pojawia się rzadko w dyskursie publicznym, natomiast wyjątkowe jest zauważalne i nadaje mu się wagę¹. „Oczywiste kwestie” często są przemilczane i niedyskutowane oraz niebadane: „Jak można się spodziewać, to, co ignorujemy lub czego unikamy społecznie, jest często ignorowane lub pomijane naukowo, a zatem konspiracje milczenia są nadal zjawiskami nieco niedoteoretyzowanymi i niezbadanymi” (Zerubavel 2015b: 13 [tłum. własne]).

W artykule² zostaną przedstawione pewne problemy, z jakimi boryka się obecnie socjologia polska, choć kwestie te są istotne również dla socjologii uprawianej w innych krajach. Omówione zostaną kwestie zauważania i niezauważania pewnych zjawisk w badaniach i analizach socjologicznych, a także niezau-

¹ Słowo „analfabeta” w języku polskim pojawia się w wyszukiwarce Google w języku polskim 3 340 000 razy, natomiast fraza „umiejący pisać i czytać” jako antonim słowa „analfabeta” pojawia się **tylko** 135 000 razy [dane z Internetu z dnia 18.08.2019 r.]. Umiejętność pisanie i czytania jest czymś oczywistym.

² Artykuł opiera się na referacie wygłoszonym na otwarciu XVII Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu pt. „Ja. My. Oni. Podmiotowość, tożsamość, przynależność” (11–14.09.2019 r.).

ważania pewnych zjawisk społecznych występujących w środowisku socjologów.

Istotne będzie wskazanie na kontekst poznawczy i językowy wymienionych problemów. Omówiony zostanie także kontekst instytucjonalny zjawiska *ignorowania i niedostrzegania pewnych problemów* występujących w akademickim świecie socjologii. Ponadto przedstawiony będzie ogólny kontekst społeczno-polityczny, w którym działają obecnie socjologowie w świecie akademii. Kontekst ten zostanie zinterpretowany za pomocą pojęcia Ervinga Goffmana *pułapki ramy* (Goffman 2010). W artykule będę często odnosił się do własnej pierwszoosobowej perspektywy postrzegania rzeczywistości akademickiej i socjologii jako dyscypliny naukowej. Nie jest to autoetnografia (Ellis 2011; Kacperczyk 2014) sensu stricto, ale pierwszoosobowe odnoszenie się do własnych doświadczeń i obserwacji oraz lektur na dany temat. Analiza jest przeprowadzona w konwencji socjologii jakościowej, która zwraca uwagę na kontekst, w którym aktorzy społeczni działają, wchodzą w interakcje i używają określonego języka. Jakościowe rozumienie rzeczywistości społecznej wiąże się z odkryciem ukrytego wzorca interpretacji, który wynika z całości sytuacji, w której działa aktor społeczny. Całość ta może być zrekonstruowana poprzez odkrycie „motywu przewodniego”, który niejako wiedzie aktorów przez sieć komunikacyjną danej społeczności. Znaczenie części jest możliwe do uchwycenia poprzez umieszczenie jej w pewnej całości interpretacyjnej. „Socjologia jakościowa nie polega jedynie na stosowaniu określonych metod i technik badania (wywiad grupowy, obserwacja uczestnicząca, wywiad swobodny, wywiad narracyjny, wywiady z wykorzystaniem nagrań wideo czy fotografii itp.), choć tak jest niekiedy rozumiana. Jej istotą jest raczej jakościowy sposób myślenia o ludzkim doświadczeniu – po-

przez „naukową, intersubiektywną empatię”, która umożliwia, w określonych warunkach, pojęcie znaczenia indywidualnego i zbiorowego doświadczenia tak zwanego świata zewnętrznego. Oznacza to, że badacz jakościowy analizuje „co” i „jak” pojawia się w doświadczeniu (jest to niejako procesualna rekonstrukcja zjawisk), a zatem opisuje zjawiska społeczne” (Konecki 2016: 10). Ta rekonstrukcja w poniższym artykule będzie oparta na osobistych doświadczeniach i obserwacjach, a także na lekturach odnoszących się do analizowanej problematyki. Biografie naukowe i zainteresowania naukowe często wiążą się z biografiami życiowymi poszczególnych naukowców. Nie można oddzielić tego, co przeżywamy od tego, co interpretujemy nawet przy pomocy języka teoretycznego (Kafar 2011a). Często nasze osobiste przeżycia jako naukowców i ludzi uwikłanych w życie codzienne stają się danymi i jednocześnie podstawą do refleksji nad postawionymi problemami badawczymi (Ellis 2011). W ten sposób postawione zostaną w tym artykule pytania badawcze i interpretacje kontekstów ich postawienia i możliwych odpowiedzi. Wymagają one oczywiście dalszego ugruntowania.

Na koniec zostaną przedstawione wnioski dotyczące tego, jak poradzić sobie ze zjawiskiem niezauważania pewnych zjawisk w badaniach socjologicznych i w instytucjonalnym otoczeniu polskiej socjologii.

Jakie problemy napotyka obecnie polska socjologia i polscy badacze-socjologowie?

Poniżej przedstawię kilka z nich. Jest to moja wizja subiektywna, jednak przedstawiona także z punktu widzenia metody analitycznej socjologii formalnej, w konwencji analizy socjologicznej takich autorów jak Zerubavel, Goffman i Simmel (Simmel

1975; Goffman 1981; 2010; Zerubavel 2018a)³, oparta jest zatem na przykładach, porównywaniu przypadków i osobistym doświadczeniu z uczestnictwa w życiu naukowym, organizacyjnym naszego świata akademickiego. Doświadczenie to jest podstawą rzemiosła socjologicznego, według C. Wrighta Millsa⁴, dlatego będę w dużej mierze na nim bazował, traktując je jako przykłady obrazujące cechy formalne zjawisk, które opiszę (zob. także Ellis 2011). Użyję też danych z zaobserwowanych i zapisanych dyskusji internetowych oraz ze sprawozdań i programów konferencyjnych.

a. Mówi się czasami o „zastoju metodologicznym” w polskiej socjologii (grupa dyskusyjna „Socjologia i Socjolodzy”)

Niektórzy dyskutanci tej grupy twierdzą, że istnieje nadal „archaiczny podział na metody ilościowe i jakościowe”⁵. Sądzę, że taki podział istnieje, ale nie dla wszystkich. Dla większości jest odniesieniem do tego, co „poprawne metodologicznie”, a więc trafne i rzetelne w socjologii (głównie w socjologii ilości-

wej). O tej poprawności decyduje korpus neopozytywistycznych założeń, o których się nie dyskutuje⁶. To właśnie jest nauka i to właśnie jest naukowe: weryfikowalne hipotezy, pojęcia analityczne i badania empiryczne quasi-eksperymentalne. One są uważane za „metodologicznie poprawne”, ale też „uzasadnione”. Takie jest powszechne założenie i ta dystynkcja jest potrzebna dla takiego uzasadnienia. Generalnie obecne urefleksyjnienie metodologii nie jest zauważane jako konieczne (Malewski 2012; zob. także Sułek 2002).

Powinniśmy jednak pamiętać, że są także inicjatywy badań interdyscyplinarnych, transdyscyplinarnych i postdyscyplinarnych, jak na przykład „Transdyscyplinarne Sympozjum Badań Jakościowych.” Inicjatywa ta, łącząca socjologów, etnologów, antropologów, psychologów, filozofów, pedagogów, architektów, filmoznawców, pozwala przekraczać granice dyscyplin i metod oraz metodologii. Odbyło się już 8 takich sympozjów wraz z warsztatami, które propagują nowe metody, a także legitymizują pewne metodologie i zainteresowania badawcze⁷. Uczestnicy takich wydarzeń pewnie nie będą wspominali o „zastoju metodologicznym”. Dla nich oczy-

³ I częściowo z punktu widzenia interakcjonistycznej perspektywy G. H. Meada, który traktuje umysł jako wytwór interakcji ze środowiskiem (Mead 1975; Strauss 1993; Blumer 2007). Umysł uczonego jest pochodną jego uczestnictwa i interakcji w akademii, uogólniony inny bardzo często „uczestniczy” w recenzowaniu prac, przygotowaniu koncepcji badawczych, krytyce dokonań kolegów, przyjmowaniu określonych metod badawczych itp. To, co nazywane jest subiektywnym powstaje w obiektywnie wytworzonym otoczeniu, które jest obserwowalne i weryfikowalne intersubiektywnie.

⁴ Znacząca dla mnie jest tutaj opinia C. Wrighta Millsa. „Oznacza to, że musisz wykorzystywać swoje doświadczenie życiowe w swojej pracy intelektualnej, nauczyć się nieustannie je badać i interpretować. W tym sensie rzemiosło stanowi centrum twojego ja i jesteś osobiście zaangażowany w każdy produkt intelektu, nad którym pracujesz” (Mills 2007: 302; Mucha 1985). Mills postulował także aktywne przekazywanie wniosków analiz socjologicznych szerszej publiczności, menedżerom i politykom (Mucha 1986: 137, 140).

⁵ Bełz, grupa dyskusyjna „Socjologia i Socjolodzy”, zob. <https://www.facebook.com/groups/1734339993288725/about/> [dostęp 21.03.2020 r.].

⁶ Zob. Podstawowe metodologiczne prace i podręczniki używane do wprowadzeń w dysertacjach naukowych i publikacjach (Frankfort-Nachmias, Nachmias 2001; Silverman 2007; Babbie 2008). Oczywiście podręczników metodologicznych jest więcej, ale większość z nich odnosi się do przemilczanej neopozytywistycznej metodologii, kładącej nacisk na badania weryfikacyjne (zob. przykład wykazu literatury https://agafigiel.files.wordpress.com/2011/02/mitbs_literatura_all.pdf [dostęp 30.08.2019 r.]). Większość polskiej literatury metodologicznej z zakresu metod jakościowych, metodologii jakościowej jest w tym wykazie pominięta. Ponadto można też zauważyć, że podział dyscyplinarny nie pozwala często zauważyć takiej literatury metodologicznej w sąsiednich dyscyplinach, np. w pedagogice nie zauważa się socjologicznej metodologii jakościowej (zob. przykładowo literaturę w przywoływanych tutaj artykułach [Malewski 2012; 2017]).

⁷ Zob. Program ostatniego sympozjum: http://is.wnhis.uksw.edu.pl/sites/default/files/PROGRAM_VIII%20TSBJ.pdf; zob. także sprawozdanie z trzeciej tego typu konferencji <https://repositorium.ukw.edu.pl/handle/item/1706> [dostęp 25.08.2019 r.].

wista jest dyskusyjność metodologii socjologicznej, jej różnorodność i ciągle poszukiwanie nowych rozwiązań i eksperymentowanie z metodami i gatunkami narracji naukowej. Refleksyjność powoduje odejście od ortodoksyjnego pojmowania metodologii, jako jednej i obowiązującej metodologii nauk społecznych (Malewski 2012), oraz odejście od normatywnej metodologii (Malewski 2017).

b. Zjawisko pomijania i ignorowania

Sytuacja w świecie społecznym socjologii jest dynamiczna. Socjologia z trudem nadąża za zmianami społecznymi, nowymi problemami i zjawiskami społecznymi i chwytaniem ich za pomocą opisu, diagnozy, a szczególne trudności ma z predykcją. Jeśli spojrzymy na ten problem z punktu widzenia socjologii wiedzy – Zerubavel nazywa ją czasami *socjologią uwagi* (*sociology of attention*, Zerubavel 2015a: 29, 54) – to można stwierdzić, że każda profesja ma specyficzne tradycje zauważania, zwyczaje i *nawyki uwagi* (Zerubavel 2015a: 56). Tradycyjne pojęcia socjologiczne i metody stają się normami uwagi, a także normami nieuwagi. Te ostatnie nie pozwalają widzieć nowych zjawisk i problemów społecznych. Pielęgnowanie tradycji jest niezwykle ważne w naszym kontekście geograficznym, w którym polska socjologia, mimo znaczących osiągnięć, ciągle musi walczyć o wejście na światowe salony. Tradycja może być pomocna w kontynuowaniu pewnej linii badań i refleksji⁸, ale często zbyt dosłowne stawanie na *barkach olbrzymów* może być przeszkodą w obserwacji nowych zjawisk i w tworzeniu nowych koncepcji teoretycznych i metod badawczych.

⁸ Doktoranci studiów socjologicznych są często sami poddawani takiej socjalizacji, a nawet uczestniczą samodzielnie w organizacji konferencji, by wejść w dyskurs „stawania na barkach olbrzymów” (zob. http://www.strefadoktora.wpps.uz.zgora.pl/wp-content/uploads/2018/02/III_OSDS_ulotka_informacyjna.pdf [dostęp 15.03.2020 r.]).

Młodość wiąże się z niedojrzałością, a ona pozwala często w swej naiwności widzieć więcej (Samsonowicz i in. 2001: 6–7). „Stawanie na barkach olbrzymów” często może wiązać się z budowaniem „baśni założycielskich” (Kafar 2011b), kiedy wspominamy i przypominamy protoplastę, który stworzył określoną szkołę naukową, instytut czy zespół badawczy. Tego typu wydarzenia często mają miejsce na uniwersytetach i w instytutach badawczych⁹.

W socjologii również istnieją *subkultury uwagi*, a w nich na przykład normy dotyczące *uwagi mnemonicznej* (*tacit norms of mnemonic attention*). Przypominamy sobie tylko pewne pojęcia, a o innych możemy lub chcemy zapomnieć, pewne teorie socjologiczne są delikatnie pomijane, a osiągnięcia innych, pokrewnych dyscyplin świadomie niezauważane. Można powiedzieć metaforycznie, używając pojęcia Goffmana, że *obiektów niezauważanych* dotyczy nasza socjologiczna *civil inattention* (Goffman 1971). Czasami jednak jest to *uncivil inattention*, kiedy niektórzy innowacyjni młodzi badacze spotykają się z kolektywnym otwartym odrzuceniem, ironią, ośmieszaniem, a nawet publicznym upokarzaniem.

Badacze hołdujący metodom eksperymentalnym lub quasi-eksperymentalnym, w socjologii głównie w metodzie sondażowej, koncentrują się zwykle na

⁹ IFiS PAN w Warszawie zorganizował spotkanie z okazji Jubileuszu 90-tych urodzin Profesora Włodzimierza Wesołowskiego. Spotkanie odbyło się 25 listopada 2019 r. w Sali Okrągłego Stołu w Pałacu Staszica w Warszawie. Podkreślano i omawiano dorobek naukowy jubilata oraz jego wkład w rozwój badań nad strukturą społeczną w Polsce.

W Instytucie Socjologii UE odbyła się uroczystość nadania bibliotece Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego imienia Józefa Chałasińskiego (23.01.2020 r.). Po uroczystości odbyło się otwarcie wystawy i konferencja omawiająca wkład Józefa Chałasińskiego do polskiej socjologii. Podkreślano, iż był on uczniem Floriana Znanięckiego, budując niejako linię dziedziczenia. Przedstawiono także wiele anegdot z jego życia (<https://www.uni.lodz.pl/aktualnosc/szczegoly/jozef-chalasiniski-patronem-biblioteki-na-eksocu-uroczystosc-nadania-imienia-i-wystawapt-fundatorzy-importerzy-charyzmatycy> [dostęp 21.03.2020 r.]).

kilku wybranych zmiennych, pomijając to, co jest wokół tych zmiennych (co jest dla nich kontekstem) bądź co jest przyjmowane za oczywiste. Natomiast etnografowie socjologiczni są tak szkoleni, by widzieć wokół wiele zmiennych i opisywać konteksty dokładnie i „gęsto”, dlatego ich spektrum koncentracji jest szersze, ale z kolei mało zogniskowane analitycznie i teoretycznie (Zerubavel 1980). Badacze dyskursu koncentrują się głównie na tekście, pomijając zwykle bezpośredni kontekst jego wytwarzania i/lub emocje i przeżycia z tym tekstem/kontekstem związane. Normy niezauważania występują zatem wyraźnie w *subkulturze uwagi socjologicznej* (Zerubavel 2015a: 38). Badacze koncentrują się na problemach wyjaśnialnych w naszej tradycji socjologicznej i dyscyplinie.

Społeczny świat socjologii posiada swój system *socjalizacji uwagi*, na co młodzi adepci powinni zwracać uwagę, a co ignorować. Do tego służą między innymi studia socjologiczne licencjackie i magisterskie, a teraz miałyby to czynić między innymi tak zwane „szkoły doktorskie”. Socjalizacja uwagi dotyczy także tego, co należy czytać, jakie czasopisma są ważne, a jakie trzeba pomijać (i tutaj mają nam pomóc ministerialne rankingi czasopism). Większość z nas, ja również, zwraca uwagę na punktację i rankingi czasopism, choć w duchu się buntuje, to jednak tym zewnętrznym normom oceny ostatecznie się poddaje (zob. także Szwabowski 2019: 182).

Trzeba zauważyć w tym miejscu, że czasami niezsocjalizowani młodzi adepci nauki widzą więcej niż dobrze zsocjalizowani. Na to, że król jest nagi, w bajce Andersena zwróciło uwagę dziecko. Wiele zjawisk i problemów zostało dostrzeżonych przez socjologów młodej generacji, na przykład takie problemy jak: macierzyństwo nieheteronormatywne, problem społecznych i kulturowych uwarunkowań zabijania

zwierząt, modyfikacja ciała, interakcji z przedmiotami czy problematyka społecznego wytwarzania „śmieci” i tym podobne. Odkrywanie tego, co zakryte i pokazywanie władzy tego, co oczywiste wymaga socjologicznej wyobraźni (Brekhus 1998).

„Socjologiczna wyobraźnia” (*sociological imagination*) jest uwarunkowana naszą środowiskową socjalizacją uwagi, powinniśmy zwracać uwagę na pewne zjawiska, a na inne nie (Zerubavel 2015a). Ćwiczenia z socjologicznej wyobraźni, a więc koncentracji na problemach socjologicznych, mogą ją paradoksalnie ograniczać, nie pozwalając widzieć nowych zjawisk i nowych inspiracji z innych dyscyplin. To wynika z naszej poznawczej orientacji legitymizowanej w czasie nauczania i uczenia się podstawowych pojęć socjologicznych i orientacji teoretycznych (Fleck 1979). Zawężając liczbę zmiennych, które poddajemy obserwacji i analizie (a tak się dzieje w specjalizacjach socjologicznych, subdyscyplinach), poszerzamy tylko zakres tego, co niezauważalne i nieartykuwalne, a co może mieć znaczenie w wyjaśnieniu wielu zjawisk. Dla socjologa wiedzy byłoby to wyjaśnienie kto (i co?) panuje w dyskursie naukowym dyscypliny zwanej socjologią. Co pomijamy i dlaczego?

b1. Niektórzy zwracają uwagę na brak odniesień teoretycznych, brak zastosowania teorii we współczesnych empirycznych badaniach socjologicznych w Polsce (Sułek 2011: 240–241). Chodzi tutaj o użycie teorii w badaniach, a także w wyjaśnieniach zachodzących procesów społecznych. Istnieje niejako **zjawisko ignorowania (niezauważania) teorii w badaniach socjologicznych**.

Ja sądzę, że być może właśnie o to chodzi wielu badaczom, by nie było odniesień teoretycznych. Nor-

ma „musisz odnieść się do jakiejś teorii socjologicznej” jest normą koncentracji uwagi, której naucza się w trakcie studiów socjologicznych. Świadome odrzucenie tej normy jest pewną „dewiacją uwagi”, która pomaga tworzyć nowe podejścia i interpretacje rzeczywistości społecznej, a często właśnie nowe pojęcia i koncepcje teoretyczne. Wiele podejść badawczych w socjologii jakościowej minimalizuje prekonceptualizację teoretyczną przed podjęciem badań. Dzieje się tak w etnografii socjologicznej, autoetnografii, metodologii teorii ugruntowanej, badaniach performatywnych, kolaboratywnych badaniach terenowych i tym podobnych. Istotne są dane uzyskane z badań, obserwacja wyłaniających się procesów i wrażliwość teoretyczna badaczy, którzy sami chcą konstruować uogólnienia. Wkład uczestników badania jest coraz bardziej zauważany. Zauważalny jest także wzrost liczby takich badań, w których młodzi badacze chcą stanąć szybko „na własnych nogach”, czerpać inspiracje z danych i obserwacji życia codziennego, auto-obszervacji oraz porównywania różnych zaobserwowanych przypadków. „Stawanie na barkach olbrzymów” jest dla nich obcą kulturowo normą, jest obciążeniem, z którym walczą. Wielkie, wszechobjmujące teorie są przez nich odrzucane z powodu ograniczania ich kreatywności i otwartego podejścia do analizy danych (Glaser 1978; Glaser, Strauss 2009). Często też odrzucana jest normatywna metodologia socjologiczna (Denzin, Lincoln 2009) i akceptowane jest bardziej pragmatyczne podejście (Charmaz 2009) oraz autoetnograficzne, bazujące na obserwacji własnego doświadczenia świata (Szwabowski 2019).

Drugim wytłumaczeniem zjawiska ateoretyczności jest „postawa teoretycznej indyferentności”, a więc często nieświadomego niezauważania i/lub unieważniania teorii w badaniach socjologicznych. Istotne wtedy dla badacza jest wyselekcjonowanie

ad hoc określonych zmiennych i pojęć, które wydają się ważne dla zbadania danego problemu, ale nie są one powiązane w jeden model teoretyczny. Zazwyczaj te zmienne i kategorie wywodzą się z wiedzy potocznej i nie są urefleksyjnione i sproblematyzowane. Status teoretyczny nadawany jest im odgórną decyzją badacza (*by fiat*), który staje wręcz *stworcą* teorii *ad hoc* (nie tylko *twórcą*, ale konstruktorem bazującym na poprzednich osiągnięciach).

Kontekst instytucjonalny

Istotny dla naszej analizy jest także *kontekst instytucjonalny naukowej aktywności socjologicznej, a więc socjologicznej uwagi i nieuwagi*. W tym właśnie kontekście ujawnia się problem władzy odnośnie do socjologicznego „przemilczania” czy „ignorowania” pewnych problemów naukowych, ale i spraw ważnych dla środowiska naukowego. Może się ten proces odbywać w tak zwanych szkołach naukowych, gdzie relacje mistrz–uczeń nie tylko kształtują intelekt ucznia (Goćkowski 1999), ale mogą też go ograniczać.

Proces ten obejmuje „przemilczanie” i/lub „aktywne niezauważanie”. W procesie socjalizacji ważną nauczaną taktyką staje się „aktywne niezauważanie”, na przykład problematyki naukowej i dorobku naukowego swoich kolegów, szczególnie z tego samego miejsca pracy. Generalnie łatwiej nam się powołać na kogoś z zagranicy, kogo nie znamy niż na polskiego socjologa, który być może będzie miał dzięki temu mniej cytowań. Ignorowanie innych szczególnie jest interesujące, gdy dotyczy pracowników zajmujących się podobną lub identyczną problematyką w tym samym miejscu pracy.

Kiedyś na jednej z konferencji socjologicznych prof. Jolanta Kulpińska zauważyła brak wzajemnego re-

cenzowania prac u swoich kolegów. Postulowała, że: „jako socjologowie powinniśmy promować się w naszym własnym środowisku, na przykład przez pisanie recenzji lub recenzowanie prac koleżanek, kolegów. Tymczasem nie recenzujemy siebie wzajemnie, w związku z czym nie wiemy, co jest szczególnie wartościowe ani czym się zajmujemy, co jest naszym przedmiotem badań. Brak recenzji jest objawem dezintegracji i słabości naszego środowiska” (Nowaczyk 2014: 175). Problem ten wiąże się także z cytowaniem prac socjologicznych.

Powstają międzyuczelniane koalicje niecytowania pewnych osób i ośrodków. Co z kolei wywołuje kontrreakcję niecytowania niecytujących. Ignorujemy ignorujących często nie zauważając tego zjawiska, co być może jest spowodowane właśnie socjalizacją uwagi w środowisku socjologicznym¹⁰. Cytuję swego mistrza, dopóki jestem od niego zależny, później to ja aspiruję do tej pozycji, a często też nie zauważam jego dorobku, bowiem tak byłem niego blisko. Jest to ogólny paradoks, o którym metaforycznie pisze Eviatar Zerubavel, tytułując swoją książkę *Słoń w pokoju. Przemilczenia i zaprzeczanie w życiu codziennym* (2015b). Im bliżej obiektu (*słonia w pokoju*), tym trudniej go zauważyć, czasami słoń jest już tak duży, że go nie widzimy, nawet go dotykając. Jeśli inni go nie widzą, to ja też nie powinienem. Taka jest psychologia kolektywu naukowego

¹⁰ To może wpływać także na słabość prac habilitacyjnych pisanych w naszej dyscyplinie, na brak odwołań do istniejącej literatury narzekają często recenzenci. Ciekawą ankietę przeprowadził Oddział Warszawski PTS na temat najważniejszych obecnie książek w pracy socjologa (<https://owpts.shinyapps.io/KsiazkiSocjologiczne/2019>). Wśród 31 pozycji jest tylko 8 pozycji polskich autorów (6 autorów: Z. Bauman – dwie pozycje, F. Znaniecki – dwie pozycje, S. Nowak, S. Ossowski, J. Szacki, P. Sztompka). Są to głównie pozycje o charakterze podręcznikowym. Może to być ciągle pochodną wpływów zachodniej socjologii silnie zaznaczonych po roku 1956, szczególnie w warszawskim środowisku socjologicznym (Kiliński 2017; Sułek 2019).

i dotyczy nie tylko wspomnianych tu cytowań, ale również istotnych problemów społecznych, których nie zauważamy, bo tak nas przytłaczają, że „badać ich się nie da” (np. dotyczy to bierności środowiska naukowego w trakcie tzw. „konsultacji społecznych” nad ustawą 2.0, a także jej cichej akceptacji po uchwaleniu)¹¹.

Inna forma kolektywnego niezauważania to **oceny pracownicze w akademii, a także recenzje habilitacji, wniosków profesorskich**, kiedy to „uprzejmie nie zauważamy” braku publikacji i dorobku naukowego u kolegów, których lubimy. Dzieje się to często z powodów etykiety i unikania zakłopotania lub przewidywanego odczucia wstydu (Scheff 1990; 1994; 2014; Zerubavel 2015b). Z drugiej strony również zasłużeni dla akademii starsi pracownicy naukowcy są traktowani jako „nieosoby” (*non-persons*) (Goffman 2010: 157; Zerubavel 2015b) i są niezauważani, niepotrzebni (*powinni odejść i zrobić miejsce dla innych*), tak jak kiedyś byli niezauważani młodzi adepti nauki¹². Im mniej władzy i prestiżu ma ignorowany, tym łatwiej go publicznie pomijać, nie zauważać i przesunąć na *półce bibliotecznej do lektur do zapomnienia*. „Nieosoba” jest niezauważana, jest „nieuczestnikiem” głównych, aktualnych ścieżek aktywności naukowej. Akcje akademickie

¹¹ Konsultacje te można by było nazwać za Janem Lutyńskim „działaniami pozornymi”, tj. takimi działaniami, które nie realizują istotnych społecznie celów, mimo że cele takie są oficjalnie ogłaszane. Ponadto wg definicji Lutyńskiego, co dla nas jest tutaj interesujące, wszyscy lub prawie wszyscy w danym systemie społecznym o tej fikcji wiedzą, ale publicznie tego nie ujawniają (Lutyński 1977; 1990; Lutyńska 1998). Działań tego typu jest coraz więcej w środowisku naukowym, ale także obecnie w naszym społeczeństwie. Fikcja tych działań nie jest oficjalnie szeroko dyskutowana ze względów praktycznych, np. dotyczących kwestii utrzymania pracy, stanowisk i awansów naukowych.

¹² Piotr Sztompka, autor artykułu „Wiek uczonych a struktura społeczna nauki”, w książce *Starość w nauce* (Samsonowicz i in. 2001) stwierdza, że zarówno starsi naukowcy, jak i młodzi mogą wzajemnie się inspirować i wzmacniać. Dominacja przez jedną z kohort wiekowych może być niekorzystna dla nauki.

związane z celebrowaniem dokonań prac uczonych z lat ubiegłych („stawanie na barkach olbrzymów”) często mają cel strategiczny, to jest przekierowanie uwagi na przeszłe dokonania pewnych osób, oprócz oczywiście celu związanego z etykietą akademicką, czyli oddania szacunku kolegom, którzy odchodzą lub odeszli z pracy.

Zjawisko selektywnej i aktywnej nieuwagi powinno być zbadane głębiej przez socjologów nauki i socjologów poznawczych. Skąd wywodzi się ta kolektywna norma *nieuwagi*? Czy jest kulturowo uwarunkowana? Czy system hierarchii i/lub biurokratyczny system awansów naukowych, konkurencji indywidualnej, mówiąc w skrócie i kolokwialnie *wyścig szczurów* w akademii, to powoduje? Jakie emocje są zaangażowane w tym zjawisku *aktywnego niezauważania* (*active disattention*, por. Goffman 2010: 21)? Może zazdrość, zawiść? Albo silnie uwewnętrzniona norma egalitaryzmu w akademii? To są pytania wymagające odpowiedzi, szczególnie dla socjologii emocji jest tutaj pole do popisu. Zjawisko to wpływa także na kondycję naszej polskiej socjologii, bowiem wpływa na możliwości współpracy naukowej we własnym środowisku, a także z innymi środowiskami, a współpraca i podział pracy stają się niezbędnym elementem obecnie niezwykle skomplikowanej technologicznie i biurokratycznie maszyny naukowej.

Co pomijamy w naszych przedsięwzięciach badawczych? Chcę zwrócić tutaj uwagę tylko na dwie zmienne lub w innej tradycji powiemy kategorie analizy, na nowoczesną technologię (jej wpływ na świat życia człowieka) i zmiany w środowisku naturalnym (w relacji do świata życia i jego związku ze światem śmierci). Oczywiście jest to mój wybór osobisty, niewynikający z moich zainteresowań naukowych i przedmiotowych, ale z głębokiego prze-

konania, osobistego doświadczenia i obserwacji przebiegu różnych projektów naukowych. Moglibyśmy powiedzieć, używając inspiracji fenomenologicznych, „kontemplacji z punktu widzenia pierwszej osoby” (Rehorick, Bentz 2008; Bentz, Giorgino 2016; Bentz i in. 2018), iż są to najważniejsze obecnie problemy/zjawiska społeczne, nie tylko w Polsce.

Pogłębione i refleksyjne zainteresowania nowoczesną technologią informatyczną i komunikacyjną zdają się przechodzić do sfery praktyki, dziennikarstwa, choć także filozofii bardziej niż do socjologii. Druga rzecz to zmiany i degradacja środowiska naturalnego, pojawianie się olbrzymich obszarów śmierci (*death zones*; obszarów wykluczonego życia; ocieplenie klimatu; zanieczyszczenie i degradacja środowiska; zużycie nieodnawialnych zasobów naturalnych), aczkolwiek znajdują zainteresowanie wśród socjologów środowiska naturalnego¹³, to jednak te zmiany dotyczą prawie wszystkich zjawisk społecznych i powinny być uwzględniane w większości badań socjologicznych zajmujących się badaniem współczesności, powinny być uwzględnione prawie w każdym przedsięwzięciu badawczym w socjologii.

Zmiany w technologii przekształcają środowisko człowieka (*Umwelt*), więzi międzyludzkie, relacje ja–ty, definicje tożsamości i dokonują często zniszczenia przyrody. W tym procesie uczestniczymy każdego dnia, systemowo nie zauważając ich znaczenia dla teraźniejszości (Kuchinskaya 2018), ale przede wszystkim dla przyszłych pokoleń. Zjawiska te mogą stać się kategoriami, które przy zmianie punktu koncentracji uwagi powinny się znaleźć prawie w każdym badaniu socjologicznym. Taka

¹³ I tutaj olbrzymie zasługi ma w Polsce Sekcja Socjologii Środowiska PTS, podejmując wiele inicjatyw, organizując konferencje i warsztaty oraz wydając znaczące publikacje (<https://socjologiasrodowiska.wordpress.com/> [dostęp 10.09.2019 r.]).

zmiana punktu koncentracji uwagi wydaje się wyzwaniem nie tylko dla teorii socjologicznych i konceptualizacji badań, ale także wyzwaniem etycznym dla współczesnego socjologa. Nie mówię tutaj tylko o socjologach polskich, bowiem oni są częścią socjologii światowej, nawet jeśli tej jej części peryferyjnej (Kilias 2017).

Dyscyplinarność

Jeśli pojawia się potrzeba integracji i promocji pewnej społeczności, to również pojawiają się takie inicjatywy. Kiedy już powstaje taki społeczny świat (Strauss 1984; Kacperczyk 2016), i jest on względnie ustabilizowany, następuje jego sedymentacja, symboliczna legitymizacja, organizacyjne zakotwiczenie, pierwsze inicjatywy mogą być powoli wygaszane, zanikają, zgodnie z ciągłą transformacją i zmianą metodologii, teorii, ale także zainteresowań i interesów przedstawicieli środowisk naukowych, w tym środowiska socjologicznego. Z czasem następuje jego legitymizacja, także dzięki legitymizacji dyscypliny (Strauss 1982). W świecie akademii toczą się spory o granice dyscyplin, prawomocność użytych metod badawczo-analitycznych oraz o to, kto jest autentycznym uczestnikiem danego świata/dyscypliny (Konecki 2014: 201). Posługujemy się tutaj mapami mentalnymi wyznaczającymi podziały na dyscypliny, subdyscypliny, specjalności, a następnie pola badawcze. Tworzymy także „mury mentalne” pomiędzy dyscyplinami i dzięki temu powstają tak zwane „sztywne umysły” (*rigid minds*), które nie postrzegają *szarych obszarów* na granicach pomiędzy dyscyplinami, nie do końca określonych i wyrazistych konceptualnie, gdzie możliwa jest intelektualna innowacja (Zerubavel 1995: 1095).

Dyscyplinarność (podział na dyscypliny) rzeczywistości „dyscyplinuje” w sensie dosłownym uczestni-

ków życia akademickiego, zamyka w pewnych obszarach badawczych i metodologicznych (Konecki 2014: 196). Jeśli do tego dodamy biurokratyczną legitymizację oraz systemowy, nakazowo-rozdzielczy podział dyscyplin, ale także czasopism im przypisanych, kwot dofinansowania danej dyscypliny i systemu oceny działalności naukowej, to poszatowanie świata akademickiego za pomocą sztucznie wyznaczonych granic jest jeszcze bardziej widoczne. Jednak nic nie jest w stanie powstrzymać naturalnie wyłaniającej się interdyscyplinarności i transdyscyplinarności w nauce, w tym w naukach społecznych i humanistycznych. Zresztą ta interdyscyplinarność, jak wskazują badania nad kreatywnością, jest niezwykle twórcza (Lindauer 1998; Kafar 2011b; Shiu 2014; Zerubavel 2015b), otwierająca i dająca dostęp do kategorii i zmiennych, o których znaczeniu i istotności w danej dyscyplinie wcześniej nie myślano. Kreatywni uczeni przekraczają granice dyscyplin (Zerubavel 1995: 1097–1098).

Należy tutaj wspomnieć także o oddolnych indywidualnych i zespołowych inicjatywach współpracy interdyscyplinarnej. Na wielu uniwersytetach socjologowie współpracują z ekonomistami, specjalistami od organizacji i zarządzania, z antropologami, pedagogami, psychologami, kryminologami, psychiatrami (że wspomnę tylko kilka dyscyplin) i z wieloma przedstawicielami innych dyscyplin.

Na koniec chciałem wspomnieć o zjawisku *zarządzania uwagą* (*attention management*; Zerubavel 2015a: 79). Mass media i Internet (który jest zwykle zintegrowany z mediami informacyjnie i organizacyjnie) wpływają bardzo silnie na to, co uważa się za istotne i nieistotne (Zerubavel 2015a: 70). Wyznacza się tutaj *społeczny sens ważności czegoś*. Pewne problemy, zjawiska są zauważane, a pewne niezauważane. Media i Internet (media społecznościowe, trend-

setterzy, popularni blogerzy) pośrednio wskazują na istotne problemy warte badań socjologicznych. Socjologowie podążają często w swych *reaktywnych badaniach* za decyzjami redaktorów w mediach, za opiniami *trendsetterów*, specjalistów od PR, którzy wyznaczają, co jest istotne w społeczeństwie, a co nieistotne.

Innym ważnym instytucjonalnym elementem zarządzania uwagą w nauce (w tym w socjologii) jest w Polsce NCN, określone Ministerstwa i inne ośrodki sponsorujące naukę, w tym ośrodki unijne. One wyznaczają obszary *naukowej uwagi*, poprzez kryteria przyznawania grantów i wielkość przeznaczanych środków na badania określonych i istotnych (*relevant*) problemów i zjawisk społecznych. Przykładowo NCN przeznaczył na nauki humanistyczno-społeczne w programie Opus 12 trzy i półkrotnie mniej środków niż na nauki o życiu i 3,3 razy mniej niż na nauki ścisłe i techniczne, w programie Preludium ponad dwukrotnie mniej niż na nauki o życiu i podobnie dwukrotnie mniej niż na nauki ścisłe i techniczne (zob. http://ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2017.pdf, dane z roku 2017). Trudno oceniać i wartościować mi kryteria NCN dla naukowej uwagi, ale należy o hierarchii ważności określonych nauk wspomnieć, bowiem wysokość finansowania wytwarza pola uwagi nie tylko w nauce¹⁴, ale także w konsekwencji i w edukacji.

Niektóre obszary badawcze uważane za nieistotne stają się kolektywnie wytwarzanymi *martwymi punktami* (*blinds spots*) (Zerubavel 2015b: 3–4). Nie zauważamy czegoś, ponieważ nieuwaga ta została

odgórnie zarządzona i my jej się podporządkowaliśmy.

Z zarządzaniem uwagą socjologów wiąże się ich reagowanie na to, co jest prezentowane jako ważne. Podąża się zwykle za problemami nagłośnionymi przez media i sponsorów. Widzi się zwykle „figurę”, a nie „tło”. „Badania” nad pedofilią i przemocą seksualną w kościele w Polsce (a szczególnie nad tym, co w tle: jej utajnieniem, kamuflowaniem i zaciemnianiem problemu) prowadzili na początku ujawnienia afer raczej dziennikarze, fundacje, przedstawiciele organów ścigania niż socjologowie¹⁵.

Jak zmienić tę sytuację? Istotne wydaje się, by w naszym polu naukowym pojawiła się *dewiacja uwagi* (a w związku z tym pojawili się „dewianci uwagi”), a więc takie osoby, które zwracają uwagę na te zjawiska i obiekty, pojęcia i metafory, które pozornie wydają się nieważne w danej chwili dla naukowych dociekań i są generalnie odrzucane jako będące spoza naszej dyscypliny lub z powodu kwestionowania tradycji akademickiej:

W społeczności badacza środowisko akademickie zawsze ma dominującą siłę. Jeśli jego lub jej język zostanie uznany za niewiarygodny nie z powodu samych badań, ale dlatego, że odbiega od norm społecznych i kwestionuje tradycję akademicką, to taki badacz może stracić swoją pozycję w grupie. Jeśli chodzi o koncepcję dewiacji, stwierdza ona, że dewiacja i zgodność nie są wynikiem tego, co koniecznie robimy, ale tego, jak inni reagują na to, co robimy. (Shim 2018: 6 za: Wiesner 2020: 667)

¹⁴ Praktyka grantowa może się często sprowadzać do komiwojażerstwa, kiedy badacze piszą swoje projekty tak, by uzyskać fundusze, a nie by prezentować to, co chcieliby naprawdę odkryć albo nawet i zbadać (Mills 2007: 304).

¹⁵ Zob. <https://polskatimes.pl/mapa-pedofilii-w-kościele-wrzesien-2019-gdzie-w-polsce-dochodziło-do-molestowania-dzieci-przez-ksiezy-pedofilow-1809-raport/ar/c1-13556728> [dostęp 19.09.2019 r.].

„Dewiacja uwagi” pozwala wydobywać na światło dzienne problemy, konteksty i przyczyny zjawisk, na które w danej chwili w dyskursie publicznym, lub socjologicznym, nie ma miejsca. Klasyfikowanie i wyodrębnianie obiektów dociekań jako osobnych, wyizolowanych, potrzebne w myśleniu przyczynowym, zwykle jest przeszkodą dla odkrywania nowych interpretacji zjawisk społecznych i zobaczenia powiązań, ulokowania ich w pewnej całości. Na przykład zwykle oddzielamy życie (*lifeworld*) od śmierci (*deathworld*) (Bentz i in. 2018). Są to dwa odrębne zjawiska, których wzajemne związki mogą być domniemane, ale są pomijane w polu uwagi socjologów jako nieistotne dla naszej dyscypliny. Choć istnieje tutaj wyraźne powiązanie życia i śmierci również w strukturze społecznej. Jednak tabu śmierci dotyczy także socjalizacji socjologów. Nie nauczamy o tych problemach. W domyśle natychmiast pojawia się pytanie, które jest odpowiedzią. Po co zajmować się śmiercią, skoro tyle życiowych problemów jest niezbadanych? A śmierć jest przecież w tle zjawisk takich jak zanieczyszczenie środowiska, ocieplenie klimatu, destrukcja przyrody, przemysłowe zabijanie zwierząt, produkcja i sprzedaż broni, by osiągać zyski i pobudzać wzrost gospodarczy.

Koncentracja na samych powiązaniach pomiędzy zjawiskami może wydać się nienaukowa, bowiem brak w tym wyraźnie wyodrębnionych obiektów badań. Jednak może okazać się innowacyjna i **zwracać uwagę na potrzebę holistycznego widzenia świata społecznego**, gdzie istnieją **sploty** przyrody z jej postrzeganiem i przeżywaniem, gdzie istnieją **sploty przyrody i technologii**, gdzie istnieją **sploty świata życia i świata śmierci**, zabijania i konsumpcji, legalnego zabijania i rozrywki, świadomej jaźni i świadomości ciała. Jeśli jest jakaś słabość naszej socjologii, to właśnie postrzegam ją

w tych obszarach zainteresowań, a właściwie braku zainteresowań.

Zarządzanie uwagą w socjologii, jak widać, jest skuteczne i reprodukuje pewien system relewancji. Czy jest to dobre dla rozwoju polskiej socjologii? Na to pytanie może nie ma w tej chwili odpowiedzi, ale można jej poszukiwać, poszerzając spektrum uwagi i koncentracji na pojęciach, metaforach, powiązaniach, o których nie uczyliśmy się podczas naszej socjologicznej edukacji, i które są poza naszym spektrum uwagi i postrzeżeń. Wymaga to namysłu także nad instytucjami i strukturalnymi kontekstami naszych działań naukowych, podziałem dyscyplinarnym i dyscyplinującym oraz szerszego i bogatszego systemu finansowania nauk społecznych. Wszystkie te czynniki wpływają bowiem na naszą *subkulturę uwagi socjologicznej*.

Ogólny kontekst społeczno-polityczny

Obecnie odniosę się do problemu zaufania w sferze publicznej z punktu widzenia socjologii poznawczej. Szczególnie to może być interesujące w kontekście konsultacji społecznych, które odbyły się w naszym środowisku odnośnie do Ustawy 2.0, przypisania czasopism do dyscyplin i ich oceny czy rankingu wydawnictw¹⁶.

Pułapka ramy

Zaufanie jest tworzone przez, między innymi, „konsultacje społeczne”. Takie konsultacje odbyły się od-

¹⁶ Zob. jak ustalano formalnie ranking czasopism: <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/wykaz-czasopism-jak-powstawal-punktacja-w-poszczegolnych-etapach> [dostęp 4.09.2019 r.]. Zob. także ostateczną treść ustawy: <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2018/08/kdn.pdf> oraz ranking wydawnictw naukowych http://www.bip.nauka.gov.pl/g2/original/2019_01/1c2912c1f994b8d37a305fac21b8ab54.pdf [dostęp 19.09.2019 r.].

nośnie do ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”.

„Co tu się dzieje?” – możemy zadać pytanie za Markiem Czyżewskim (2010), które cytowany autor postawił odnośnie do wielowątkowości i wielości interpretacji prac Ervinga Goffmana. Konsultacje stają się sposobem na organizację naszego doświadczania świata. W tym przypadku świata akademickiego. By objaśnić ten problem, szczególnie interesująca jest tutaj koncepcja ramy Ervinga Goffmana i transformacji ramy. Sytuacje mają charakter warstwowy, a uczestnik może żyć i działać w wielu warstwach (*layers*), jednocześnie organizacja doświadczenia w każdej warstwie przebiega odmiennie. Podstawowe ramy są związane ze światem materialnym. Jednak ramy mogą zostać podważone przez kluczkowanie, fabrykację (czyli celowy wysiłek jednostki lub grupy, aby dać innym fałszywe przekonanie o tym, co się dzieje), błędne ramowanie (osoba interpretuje ramę niepoprawnie, ponieważ nie ma dostępu do kulis) lub pułapkę ramy – *frame trap* (Misztal 2001: 321). Oto definicja pułapki ramy: „Chciałbym tu zasugerować, że świat można tak zaaranżować (czy to celowo, czy przez zaniedbanie), że mylne poglądy, w dowolny sposób wywołane, znajdują potwierdzenie przez każdą nową porcję dowodu lub każdą próbę naprawienia sytuacji, tak że w istocie jednostka odkrywa, że została schwytana w pułapkę i nic nie może się do niej przedostać” (Goffman 2010: 361). I właśnie pojęcie pułapki ramy chcemy tutaj zastosować. „Pułapka ramy oznacza, że to, co ‘anormalne’ (*abnormal*) jest potraktowane jako ‘rzeczywiste’ (*the real*), a zatem jest potwierdzone jako ‘normalne’” (*normal*) (cytowane w Misztal 2001: 321 za: Goffman 1974: 480 [tłum. własne]). Możemy to wyjaśnić lepiej, odwołując się do świata polityki. Niektórzy politycy tworzą nową definicję przeszłości, redefiniują historię. Może to mieć długoterminowe konsekwencje;

niektórzy obywatele mogą przestać wierzyć w inne definicje sytuacji niż te zaproponowane przez polityków. Na przykład protestowanie przeciwko definicji, iż układ postkomunistyczny trwał wiele lat po 1989 roku będzie traktowane jako dowód jego istnienia. Protesty, zaprzeczanie są przekształcane w symptomy. Ci, którzy przyjęli fałsz za prawdę, będą w pułapce ramy bardzo długo bez możliwości konfrontacji tego, co prezentowane z tym, co jest w tle w domyśle (kontrolowanie przez władzę, chodzi tutaj o kontrolę umysłów i samego myślenia, np. poprzez określanie tego, co ważne i nieważne).

Przytoczmy inny przykład, teza że tak zwana „ideologia *gender*” jest kontynuacją ideologii komunistycznej i ma silne z nią związki (nie zajmujemy się tutaj naukowym uzasadnieniem dla istnienia takiego terminu jak „ideologia *gender*”)¹⁷. Zaprzeczanie za pomocą analizy logicznej i historycznej takiemu stwierdzeniu potwierdza tylko istnienie takiego związku frazeologicznego, a protestujący i dyskutujący znajdują się w pułapce narzuconej ramy (językowo już oswojonej w społeczeństwie), w którą zostali wciągnięci, często nie zdając sobie z tego sprawy. Mechanizm poznawczy jest tutaj podobny do interpretacji psychoanalitycznej (rama psychoanalizy), pozwala on zaprzeczanie potraktować jako symptom zjawiska, a interpretację terapeuty jako dowód na istnienie psychologicznego problemu. Język terapeuty jest przecież praktycznie używany, a zatem w domyśle prawdziwy.

Na skutek istnienia pułapki ramy może powstać zjawisko nieufności, a także wiele zawirowań w poznawaniu świata przez odbiorców informacji w pu-

¹⁷ Zob. <https://www.dorzeczy.pl/kraj/103867/o-knabit-ideologia-gender-to-kontynuacja-komunizmu.html> [dostęp 28.08.2019 r.]; <https://justice4poland.com/2019/07/30/polish-priest-claims-those-who-pushed-communism-now-pushing-lgbt-gender-ideology/> [dostęp 28.08.2019 r.].

łapce ramy. Zawsze można postawić podstawowe pytanie: co to jest prawdą w świecie politycznym? Ale nie wszyscy są w stanie to pytanie postawić¹⁸. Tutaj jest właśnie zadanie dla socjologii poznawczej. Jak możliwe jest funkcjonowanie w pułapce ramy? Jak możliwa jest wiara w to, co fałszywe? To, co jest w domyśle, nie jest odkrywane publicznie, bowiem może się okazać, że materialne motywy aktorów społecznych (ich interesy) są tak silne, że pozwalają dalej tkwić (tym razem wygodnie) w pułapce ramy. Czy i jak jest możliwe trwanie w pułapce ramy przez kilka lub więcej milionów ludzi?

Prawdopodobne jest również, że przyjmując ramy narzucone przez polityków za *obszary prawdy*, obywatele mogą bezkrytycznie akceptować zmyślane przez innych znaczenia bez żadnego logicznego popierającego argumentu. Konsekwencją może być tyrania „sfabrykowanej rzeczywistości”, która dominuje w sercach i umysłach obywateli, rzeczywistości opartej na sfabrykowanej historii i sfabrykowanych problemach społecznych, sfabrykowanym wrogu. Zaufanie opiera się wówczas na sfabrykowanej normalności, a my ufamy i wierzymy w tę „normalność”, ponieważ struktura poznawcza ludzi jest całkowicie zrekonstruowana przez polityków, system edukacyjny, instytucje religijne i media, a nawet ukierunkowaną odpowiednio przez decydentów naukę, a oni postrzegają to, co nierzeczywiste (z wewnętrznymi rozbieżnościami, któ-

rych nie można wyraźnie zobaczyć z wewnętrznej perspektywy) jako rzeczywiste. Jeśli rozbieżności zostaną zauważone i nie zostaną skorygowane, publiczność może przyjąć cyniczną perspektywę bądź dokonać poznawczej konwersji. Cynizm staje się wówczas moralnym wyborem.

Deficyt zaufania we współczesnych społeczeństwach może być spowodowany występowaniem wielu pułapek ramy, nie tylko w polityce, ale także w biznesie oraz w świecie edukacji i nauki. Jeśli rzeczywistość jest w takich sytuacjach postrzegana jako „normalna”, to co zewnętrzny obserwator może postrzegać jako fałszywe wiadomości, fałszywe fakty lub fałszywe interpretacje, jest postrzegane jako prawda. Przepisy są prawdziwe, rankingi są prawdziwe, ustawa jest prawdziwa. Normalizacja w świecie społecznym wiąże się z zaufaniem. Bardzo istotne są zatem następujące pytania. Kto zatem normalizuje? Czy osoby i instytucje normalizujące sytuację mają realną władzę polityczną i władzę przymusu? Wydaje się, że jest tutaj stosowana pewna polityka zaufania opartego na kontroli.

Obywatele powinni ufać zasadom określającym normalność, ale co się stanie, jeśli normalność zostanie sfalszowana? Czy jako obywatele powinniśmy ufać politykom i rządowi? Być może brak zaufania wśród obywateli może mieć pozytywny skutek i być początkiem zmiany w kierunku *normalności*, która nie będzie sfabrykowana ani nierealistycznie skonstruowana. Ale co jeszcze może się stać, jeśli nieufność stanie się „normalnością”? Co może się stać, gdy relacje społeczne przeplatają się z nieufnością? Przecież ci, którzy odkrywają pułapki ramy, a więc ci nieufni, mogą spotkać się, z kolei, z nieufnością, złością, a nawet agresją. Czy możemy polegać na kimś, na instytucjach, które utrwalają pułapki ramy?

¹⁸ Wrażliwość dziecka pozwala często zauważyć, że król jest nagi. Świadczy o tym przykład wypowiedzi córki pewnej lokalnej polityczki. Córka, 11-letnia, zadała swojej mamie pytanie: „Dlaczego ci ludzie tak kłamią?” Pytanie dotyczyło kłamstw polityków (<https://wiesci24.pl/2019/09/05/narodowisocjalisci-z-pis-siegaja-po-metody-narodowych-socjalistow-z-niemiec-mama-11-letniej-zosi-nie-pozwole-jej-skrzywdzic/> [dostęp 5.09.2019 r.]). „Dlaczego politycy kłamią?” – jest ważnym pytaniem problemowym, bardzo prostym, ale niezwykle rzadko stawianym przez socjologów. Wymagałoby to zajęcia się problemem „prawdy” i badania faktów związanych z realnymi działaniami aktorów społecznych.

Socjologowie powinni przekierować uwagę na badanie nieufności i pułapek ramy, w które jesteśmy włączani, ale także i tych, którym sami się poddajemy w naszych instytucjach akademickich i nieakademickich. Konsultacje nad ustawą 2.0 były właśnie taką „pułapką ramy”. Konsultowano, a jednak nie słyszano głosu akademii¹⁹. Organizowano duże konferencje z wieloma uczestnikami, stwarzając pozory szerokich konsultacji. Rytualność, „teatralność” tych spotkań można łatwo zrekonstruować (Goffman 1981; 2010), przy okazji dekonstruując narzuconą formę i definicję sytuacji jako „realnych konsultacji” (Łapiński 1985; Gombrowicz 2018)²⁰. Podkreślanie w uzasadnieniach do przyjęcia ustawy konsultacji w procesie konstruowania ustawy legitymizuje niejako demokratyczną procedurę jej powstawania. Nazywanie ustawy „Konstytucja dla nauki” także zawiera intencję perswazyjną związaną z nadaniem jej ważności i podstawowego dokumentu dla życia akademickiego. Protesty są marginalizowane, a konsultacje i poprawki wprowadzane do ustawy

¹⁹ Konsekwencją przyjęcia przez środowisko narzuconej ramy jest odrzucenie zarzutów o braku konsultacji, a nawet traktowanie krytyki jako pomocnej do działań naprawczych. Wszystko to świadczy o podtrzymywaniu pułapki ramy. Symptomy niezrozumienia, czym są konsultacje stają się ich potwierdzeniem: „W obliczu tych faktów naprawdę bezpodstawny jest zarzut braku konsultacji społecznych. Dlatego, choć obecnie mają miejsce protesty na uczelniach, to są one wyrazem poglądów pewnej części środowiska mającej odmienny punkt widzenia. Wyrażanie swoich poglądów to elementarne prawo obywatelskie. Ponadto także te głosy nie powinny być ignorowane, gdyż mogą zwracać uwagę na różne możliwe ryzyka, z którymi należy się zmierzyć. Nie należy jednak traktować ich jako dowodu na brak konsultacji społecznych, gdyż te odbyły się na niespotykaną dotąd skalę” („Prof. Jarosław Górniak o konsultacjach projektu ustawy 2.0” <https://forumakademickie.pl/news/prof-jaroslaw-gorniak-o-konsultacjach-projektu-ustawy-2-0/> [dostęp 19.09.2019 r.]). Poprawki wnoszono nawet w ostatnim momencie podczas uchwalania ustawy.

²⁰ Politycy zapewniali o autentyczności konsultacji, zob. <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/o-ustawie>. Pokazywano także poparcie dla ustawy, zob. <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/o-ustawie#poparcie> [dostęp 19.09.2019 r.].

ogłoszane²¹. Dyskusja sejmowa nad ustawą była tak prowadzona, by rama konsultacji wybijała się na plan pierwszy, a protesty zostały zlekceważone i pozostały poza przyjętą ramą. Oto co pisze Goffman o czynnościach pozaramowych: „Znaczącą cechą każdego wycinka czynności jest zdolność jego uczestników do ‘lekceważenia’ (*disattend*) konkurencyjnych wydarzeń – zarówno faktycznie, jak i pozornie – stosując tutaj określenie ‘lekceważyć’, aby oddać akt wycofania całej uwagi i świadomości” (Goffman 2010: 153–154). Trzeba stopniowo usuwać rozpraszające wydarzenia, by utrzymać koncentrację na zdefiniowanej ramie określonej aktywności, „konsultatywnego uchwalania ustawy”.

Zespoły doradcze wyłoniono z propozycji środowiska naukowego, by konsultować ocenę czasopism. Uczestnicy tych zespołów pracowali w dobrej wierze, przekazując swoje propozycje Ministerstwu. Jednak zespoły te także zostały schwytane w pułapkę „doradztwa”, które było „sfabrykowanym” doradztwem, a przede wszystkim legitymizacją decyzji odgórnych. Propozycje tych zespołów bardzo często nie były brane pod uwagę²². Krytyka punktacji czasopism i dyskusja nad nimi jest tylko potwierdzeniem, że konsultacje się odbyły, a nawet, że się odbywają. Ruchy naprawcze są elementem pułapki ramy.

Kryteria rankingu wydawnictw naukowych są wielką tajemnicą, trudną do rozszyfrowania (zob.

²¹ Zob. przykładowo krótkie wspomnienie o protestach przeciw ustawie w informacji prasowej. Natomiast wprowadzanie poprawek jest silnie akcentowane <https://www.wprost.pl/edukacja/10137123/sejm-przyjal-ustawe-20-konstytucja-dla-nauki-z-licznymi-poprawkami.html> [dostęp 21.09.2019 r.].

²² Zob. oświadczenie członków byłego zespołu doradczego dla dyscypliny naukowej nauki socjologiczne do spraw wykazów czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych; <http://pts.org.pl/oswiadczenie/> [dostęp 19.09.2019 r.].

przypis 15). Ranking ten jednak już bierzemy pod uwagę w naszych decyzjach wydawniczych (ja biorę go pod uwagę), nawet gdy go kwestionujemy. Niestety tutaj także znajdujemy się w pułapce ramy. Często „bycie pochłoniętym” przez działanie (biurokratyczne i naukowe) uniemożliwia nam wyjście z pułapki ramy i zobaczenie, że „ranking”, czyli król, jednak jest nagi²³.

Wnioski

Skoro zdarzyło nam się w życiu być socjologami, którzy zwykle odsłaniaли to, co zasłonięte albo problematyzowali to, co oczywiste, to ja również jako socjolog się tym zająłem. Robię to w dobrej wierze, zgodnie z tym, jak zostałem zsocjalizowany, a także jak później starałem się wyrwać ze szkieletu pojęciowego pierwotnej socjologicznej socjalizacji i narzuconych odgórnie *norm uwagi*. Refleksyjność dotycząca podstawowych założeń w danej perspektywie oglądu rzeczywistości społecznej ujawnia więcej niż analityk zaplanował przed rozpoczęciem pisania tekstu. Pisanie staje się metodą badania. To, co napisałem w głównej części tekstu dotyczy nie tylko mego otoczenia, ale również mnie samego. Może to prowadzić do przemiany siebie, gdy akceptacja własnej, na przykład *akademickiej, dewiacji* jest wstępem do akceptacji innych niekonwencjonalnych badań i teoretycznych i/lub metodologicznych dociekań. Do korzystania z osiągnięć sztuki. Będąc autentycznymi wobec siebie, możemy ze spokojem

²³ Może też zdarzyć się pułapka w samej pułapce ramy. Otóż przygotowując wydanie monografii w wydawnictwie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, byłem przekonany w styczniu 2019 r., że znajduje się ono na liście ministerialnej wydawnictw naukowych. I tak było rzeczywiście w styczniu 2019 roku na pierwszej ogłoszonej liście wydawnictw. Natomiast gdy już składałem książkę w grudniu 2019 r., okazało się, że Wydawnictwa nie ma na liście ministerialnej (w poprawionym rozporządzeniu). Ministerstwo stwarza zatem podwójne pułapki dla tych, którzy wierzą w stabilność i racjonalność jego działania.

przystąpić do badań i analiz zjawisk społecznych, w które jesteśmy uwikłani. „To, co ukryte poza mainstreamem, może mieć silniejsze oddziaływanie albo chociaż prowokować zmianę, która w oficjalnej polityce jest już zablokowana” (Szwabowski 2019: 62–63). Mam na myśli tutaj politykę narzuconą akademii. Publikowanie poza listą daje wolność intelektualną, ale instytucjonalnie wyklucza nas z pozytywnych ocen środowiska posługującego się biurokratycznymi algorytmami i przepisami. Można tutaj zacytować Gombrowicza: „Przyszłość zapowiada się niepocziwie, a nawet nielitościwie. Rozrzewniająca byłaby współpraca sztuki z nauką w imię postępu, ale poeta powinien by już wiedzieć, że w tym czułym uścisku, profesor go zdusi. Nauka jest bestią! Nie wierzmy człowieczeństwu nauki, wszak nie człowiek na niej jedzie, a ona jego dosiada!” (2018: 630).

Skoro mamy już wstępną diagnozę, to na koniec kilka słów na temat praktyki społecznej.

Jak uczynić socjologię mniej reagującą na wytwarzane medialnie ważne wydarzenia, a bardziej proaktywną i odsłaniającą? Jak zmienić punkty koncentracji i zachęcić do odkrywania i badania tego, co w tle? Jak nie poddać się narzuconej ramie (pułapce ramy)? Oto moje wstępne odpowiedzi.

Zmiana punktów uwagi w badaniach i analizach socjologicznych jest możliwa, jeśli **zaakceptujemy „dewiantów uwagi”**, a więc osoby, które w swych zainteresowaniach i koncentracjach podążają własną drogą, są jeszcze (bądź już) nieograniczeni „socjomenalną kontrolą” stosowaną już od zarania naszej „socjologicznej instytucjonalnej socjalizacji”. Pozwoli to także przekraczać granice dyscyplin i nie przywiązywać się zbytnio tylko do „socjologicznej wyobraźni” (Mills 2007), ale także kreować szerszą

„intelektualną wyobraźnię” naukową łączącą wiedzę z wielu dyscyplin i operowanie na pograniczu dyscyplin lub całkowicie poza dyscyplinami (Konecki 2014; Szwabowski 2019).

Wolne przedsięwzięcia i praca w stowarzyszeniach niekontrolowanych przez establishment wyznaczający pola i punkty uwagi jest wyzwaniem dla zastanego kontrolowanego korpusu legitymizowanej wiedzy socjologicznej. Działalność w tego typu stowarzyszeniach i w wolnym organizowaniu się socjologów daje nadzieję na badania proaktywne, niebędące tylko reakcją na aktualne medialne wydarzenia bądź wydarzenia stwarzane przez polityków i zapotrzebowania bogatych sponsorów.

Odkrywanie i wskazywanie na konspirację milczenia – pokazywanie nieprawidłowości biuro-

kratycznych, zarządczych z jednej strony oraz wskazywanie na brak aktywności uczestników życia naukowego w obronie ich interesów i wartości z drugiej strony. Wskazywanie na *pułapki ramy*, w których uczestniczymy, i które nie pozwalają przerwać ukrytej (mniej lub bardziej), a często i nie-uświadamianej „zmowy milczenia.”

Wydaje się, że zmiana jest możliwa, ale pod warunkiem zakwestionowania władzy tworzącej systemy relewancji uwagi i postrzegania tego, co istotne w świecie społecznym. Zadanie trudne: kto oddaje dziś władzę bez chęci dalszego kontrolowania procesów uwagi? Tworzenia i rekonstruowania historii? Ramowania określonych procesów i zjawisk? Ale proces zmiany już się dokonuje i to niekoniecznie przy naszym (akademików) świadomym uczestnictwie i odpowiednim skoncentrowaniu się na nim, nie mówiąc już o naszej kontroli tego procesu.

Bibliografia

Babbie Earl (2008) *Podstawy badań społecznych*. Warszawa: PWN.

Bentz Valery M., Giorgino Vincenzo (2016) *Contemplative Social Research: Caring for Self, Being, and Lifeworld*. Santa Barbara: Fielding Institute Press.

Bentz Valerie Malhotra i in. (2018) *Transformative Phenomenology as an Antidote to Technological Deathworlds*. „Schutzian Research”, vol. 10, s. 189–220.

Blumer Herbert (2007) *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Kraków: Nomos.

Brekhus Wayne (1998) *A Sociology of the Unmarked: Redirecting Our Focus*. „Sociological Theory”, vol. 16, no. 1, s. 34–51.

Brekhus Wayne (2007) *The Rutgers School: A Zerubavelian Culturalist Cognitive Sociology*. „European Journal of Social Theory”, vol. 10, no. 3, s. 448–464.

Charmaz Kathy C (2009) *Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.

Czyżewski Marek (2010) *Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje”* [w:] E. Goffman, red., *Analiza ramowa*. Kraków: Nomos, s. 7–60.

Denzin Norman K., Lincoln Yvonna S. (2009) *Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych* [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, red., *Metody badań jakościowych*. Warszawa: PWN, s. 19–76.

Ellis Carolyn (2011) *Mknący pociąg, czyli zmienne koleje kariery. Życie akademickie pod wysokim napięciem* [w:] M. A. Kafar, red., *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 67–84.

- Fleck Ludwik (1979) *Genesis and Development of a Scientific Fact*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Frankfort-Nachmias Chava, Nachmias David (2001) *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Zys i S-ka.
- Friedman Asia (2013) *Blind to Sameness. Sexpecations and the Social Construction of Male and Female Bodies*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Glaser Barney G. (1978) *Theoretical Sensitivity*. Mill Valley, CA: Sociology Press Mill Valley.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Nomos.
- Goćkowski J. (1999) *Uniwersytet i tradycja w Nauce*. Kraków: Secesja.
- Goffman Erving (1971) *Relations in Public. Microstudies in Public Order*. New York: Basic Books.
- Goffman Erving (1974) *Frame Analysis: An Essay on the Organization of Experience*. New York: Anchor.
- Goffman Erving (1981) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: PIW.
- Goffman Erving (2010) *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*. Kraków : Zakład Wydawniczy Nomos.
- Gombrowicz Witold (2018) *Dziennik. 1953-1969*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kacperczyk Anna (2014) *Autoetnografia – technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 32–75.
- Kacperczyk Anna (2016) *Społeczne Światy : teoria - empiria - metody badań : na przykładzie społecznego świata wspinaczki*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kafar Marcin Andrzej (2011a) *Michel Foucault jako heterotopia* [w:] tenże, red., *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kafar Marcin Andrzej (2011b) *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kilias Jarosław (2017) *Goście ze Wschodu. Socjologia polska lat sześćdziesiątych xx wieku a nauka światowa*. Kraków: Nomos.
- Konecki Krzysztof (2014) *Socjologia poza socjologią? Postdyscyplinarność z perspektywy socjologicznej. Dylematy socjologii w epoce późnej nowoczesności* [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, red., *Społeczeństwo, edukacja, praca*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 193–213.
- Konecki Krzysztof Tomasz (2016) *O socjologii jakościowej*. „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 8, nr 4, s. 7–34.
- Kuchinskaya Olga (2018) *Connecting the Dots: Public Engagement with Environmental Data*. „Environmental Communication”, vol. 12, np. 4, s. 495–506.
- Lindauer Martin S. (1998) *Interdisciplinarity, the Psychology of Art, and Creativity: An Introduction*. „Creativity Research Journal”, vol. 11, no. 1, s. 1–10.
- Lutyńska Krystyna (1998) *Działania pozorne* [w:] W. Kwaśniewicz, A. Kojder, red., *Encyklopedia socjologii. Tom 1*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lutyński Jan (1977) *Działania pozorne*. „Kultura i Społeczeństwo”, t. 21, nr 2, s. 69–78.
- Lutyński Jan (1990) *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*. Warszawa: PIW.
- Łapiński Zdzisław (1985) *Ja, Ferdynand*. Lublin: Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Malewski Mieczysław (2012) *Metodologia badań społecznych – ortodoksja i refleksyjność*. „Teraźniejszość - Człowiek – Edukacja”, t. 60, nr 4, s. 29–46.
- Malewski Mieczysław (2017) *Badania jakościowe w naukach społecznych. O potrzebie metodologicznej wyobraźni*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, t. 20, nr 4, s. 105–120.
- Mead Georg H (1975) *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mills Charles Wright (2007) *Wyobraźnia socjologiczna*. Warszawa: PWN.
- Misztal Barbara A. (2001) *Normality and Trust in Goffman's Theory of Interaction Order*. „Sociological Theory”, vol. 19, no. 3, s. 312–324.

- Mucha Janusz (1985) *C. W. Mills*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mucha Janusz (1986) *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja Radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa: PWN.
- Nowaczyk Olga (2014) *Kronika – socjologia i socjologowie we współczesnej Polsce. Sprawozdanie z konferencji naukowej*. „Studia Socjologiczne”, t. 63, nr 3, s. 173–180.
- Rehorick David Allan, Malhotra Bentz Valerie (2008) *Transformative Phenomenology: Changing Ourselves, Lifeworlds, and Professional Practice*. New York: Lexington Books.
- Sabetta Lorenzo, Zerubavel Eviatar (2019) *Times of Sociology. Eviatar Zerubavel in Conversation with Lorenzo Sabetta*. „Sociologica”, vol. 13, no. 2, s. 55–74.
- Samsonowicz Henryk i in., red. (2001) *Starość i młodość w nauce*. Wrocław: Funna.
- Scheff Thomas (1990) *Microsociology: Discourse, Emotion, and Social Structure*. Chicago, London: University of Chicago Press.
- Scheff Thomas J. (1994) *Bloody Revenge: Emotions, Nationalism, and War*. Boulder, CO: Westview Press.
- Scheff Thomas (2014) *Goffman on Emotions: The Pride-Shame System*. „Symbolic Interaction”, vol. 37, no. 1, s. 108–121.
- Shiu Eric (2014) *Creativity Research*. London: Routledge.
- Silverman David (2007) *Interpretacja danych jakościowych*. Warszawa: PWN.
- Simmel Georg (1975) *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Strauss Anselm L. (1982) *Social World and Legitimization Process*. „Studies in Symbolic Interaction”, vol. 4, s. 171–190.
- Strauss Anselm L. (1984) *Social Worlds and Their Segmentation Processes*. „Studies in Symbolic Interaction”, vol. 5, s. 119–128.
- Strauss Anselm L. (1993) *Continual Permutations of Action*. London, New York: Routledge.
- Sulek Antoni (2002) *Ogród metodologii socjologicznej*. Warszawa: Scholar.
- Sulek Antoni (2011) *Obrazy życia socjologii w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Sulek Antoni (2019) *A Mirror on the High Road*. Berlin: Peter Lang GmbH.
- Szwabowski Oskar (2019) *Nekrofilna produkcja akademicka i pieśni partyzantów: Autoetnografia pracy akademickiej i dydaktycznej w czasach zombie-kapitalizmu*. Wrocław: Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wiesner Adam (2020) *Contemplating Reflexivity as a Practice of Authenticity in Autoethnographic Research*. „Qualitative Report”, vol. 25, no. 3. S. 662–670.
- Zerubavel Eviatar (1980) *If Simmel Were A Fieldworker: On Formal Sociological Theory And Analytical Field Research*. „Symbolic Interaction”, vol. 3, no. 2, s. 25–34.
- Zerubavel Eviatar (1995) *The Rigid, the Fuzzy, and the Flexible: Notes on the Mental Sculpting of Academic Identity*. „Social Research”, vol. 62, no. 4, s. 1093–1106.
- Zerubavel Eviatar (2015a) *Hidden in Plain Sight: The Social Structure of Irrelevance*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Zerubavel Eviatar (2015b) *The Elephant in the Room: Silence and Denial in Everyday Life*. Oxford: Oxford University Press.
- Zerubavel Eviatar (2018a) *Taken for Granted: The Remarkable Power of the Unremarkable*. Oxfordshire: Princeton University Press.
- Zerubavel Eviatar (2018b) *Terra Cognita*. New York: Routledge.

Cytowanie

Konecki Krzysztof T. (2020) *Uwagi na temat tego, co jest postrzegane jako ważne i nieważne w socjologii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 2, s. 188–207 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.2.11>

Remarks About What Is Considered as Important and Unimportant in Sociology

Abstract: The article will present some problems that Polish sociology is currently facing, although the issues in question could also be crucial for sociology practised in other countries. The problem of noticing and not noticing certain phenomena in sociological research and analysis – as well as not noting some social phenomena occurring in the sociologists' environment – will be discussed. Some version of Eviatar Zerubavel's cognitive sociology will be used here.

It will be essential to indicate the cognitive and linguistic context of the identified problems. The institutional context of the phenomenon of *ignoring and overlooking* certain problems in the academic world of sociology will also be discussed. Additionally, the general socio-political context in which sociologists are currently operating in the world of the Academy will be presented. This context will be interpreted by means of applying Erving Goffman's concept of *frame trap*.

Finally, conclusions will be presented with regard to how to deal with the phenomenon of not noticing certain phenomena in sociological research within the institutional environment of the Polish sociology.

Keywords: cognitive sociology, frame trap, ignoring, sociology of attention, Eviatar Zerubavel